

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 20187.

Towarzystwo
Handlowo-
Przemysłowe

„POLHANDEL”

CENTRALA w ŁODZI. ODDZIAŁ w WILNIE
ul. Zamkowa 17.
Sale na składzie wielki wybór
nowości sezonowych:

Oryginalne angielskie, oraz krajowe materiały na płaszcze damskie i suknie. Kamgarny ubraniowe męskie. Materiały bielizniane, wszelkie tkaniny bawełniane i jedwabie. Dywany, kapy gobelinowe, gobeliny na pokrycie mebli, firanki i towary łowickie. Hurt i detal. — Ceny konkurencyjne. — Sprzedaż na raty.

S. † P.

Z Puszków Urszula BŁAŻEJEWICZOWA

po ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dn. 12. X. r. b. w m. Trabach, Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok odbędzie się tamże w dniu 14 Października o godz. 10 ej rano. — O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pograżony w smutku Syn.

ZA DUSZĘ

S. † P.

Marjana Czyża

(syna Władysława)

zmarłego w wieku lat 20 dn. 2 go października w Warszawie odbędzie się w Piątek dn. 17-go października o g. 6½ rano w kościele Serca Jezusowego Msza św., na którą zaprasza krewnych i znajomych
Grono przyjaciół rodziny zmarłego.

E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22

KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE

Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.

KTO CENI PRACĘ i PIENIĄDZ, OZAS
Ten wszelkie ogłoszenia do piśmiejszych i zagranicznych skierowane
DO BIURA REKLAMOWEGO
St. Grabowskiego
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4
TELEFON 2-28.

JABŁKA Antonówki, Pepiny, Renety i inne w dowolnej ilości po cenach hurtowych, są do nabycia w dniu powszednie od g. 10 do 2. Zauł. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Józefa Zawadzkiego).

Tylko we wtorek i środę
Okazyjna wyprzedaż
po cenach zniżonych
— **Sukna, pasiaków, płótna, obrusów i t. p.** wystawionych
w Sali „A POLLO”
ul. Dąbrowskiego 5
wyrobu warsztatów tkackich w Oszmianie.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

O fundację Kórnicką.

Wczoraj odbyła się narada przy udziale p. ministra Wyganowskiego, oraz p.p. Bukowieckiego, Czartoryjskiego i Jana Zamoyskiego, syna fundatora, nad przejęciem fundacji Kórnickiej i wprowadzeniem w życie ustawy.

Zgon pośła Fudakowskiego.

Wczoraj w nocy zmarł poseł Tadeusz Fudakowski, członek Związku Ludowo-Narodowego. Urodzony w 1872 r. w Ciunkowie, gub. Kijowskiej, s. p. poseł Fudakowski ukończył wydział prawniczy uniwersytetu Kijowskiego. Do roku 1920 przebywał w Kijowie, pracując jako dyrektor związku cukrowników. Należał do założycieli Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz wielu innych organizacji kulturalnych w Kijowie. W „Dzienniku Kijowskim” i zawodowych czasopiśmie umieszczał artykuły z dziedziny cukrownictwa. Do sejmu wybrany został z okręgu Warszawskiego. Pracował wydawniczo w komisji rolnej.

Francuz o naszych finansach.

Wczoraj wyjechał do Paryża po kilkudniowym pobycie w Warszawie, inspektor francuskiego ministerstwa finansów, p. Chalengar, który badał postępy sanacji naszego skarbu i nasze położenie gospodarcze. Przed wyjazdem złożył wizytę prezesowi rady ministrów, p. Grabskiemu i wyraził mu uznanie odnośnie dokonanej pracy.

Jak zwykle.

Przed kilku dniami ukazał się w „Kurjerze Warszawskim” feljeton o byłym wojewodzie Downarowiczu, pióra Władysława Rabskiego. Feljetonem tym p. Downarowicz uczuł się dotkniętym, wskutek czego doszło wczoraj rano do spotkania. Obie strony wyszły bez szwanku.

Nowa moneta zdawkowa.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości do 1 go złotego i zamiany ich na bilon metalowy, ewentualnie na bilety Banku Polskiego wartości 1-go i 2-eh złotych. Przypomnieć należy, iż bilety zdawkowe wprowadzone były czasowo przy wprowadzeniu zaluty złotej, ponieważ wówczas nie mogła być dostarczona odpowiednia ilość bilonu metalowego.

Niebywały skandal.

WARSZAWA, 14.X. (A. W.). „Kurjer Czerwony” podaje następującą sensacyjną wiadomość. Niejaki Sidorow, b. oficer kawalerji rosyjskiej uciekł z Sowdepji i przybył do Polski, nie mogąc jednak dostać w Warszawie żadnej pracy zarobkowej, udał się do poselstwa sowieckiego z prośbą o amnestję. W pokoju Nr. 58 przyjął go urzędnik poselstwa, nazwiskiem Krawczenko, który zaproponował Sidorowowi jako pracę zarobkową dowództwo nad jedną z band dywersyjnych na Kresach. Sidorow poprosił o czas do namysłu, a gdy go starano się nakłonić do przyjęcia propozycji wręcz odmówił.

Wtedy rzuciło się na niego dwóch drabów, ukrytych dotychczas za drzwiami pokoju, i zaczęło znęcać się nad Sidorowem, któremu w końcu kolbami od rewolwerów przetrącono szczęk. Wreszcie pokrwawionego i napół omdlałego wyrzuceno go z poselstwa, a jednocześnie dano znać do policji, że to Sidorow właśnie napadł na poselstwo, usiłując demolować i bić. Jak zeznaje Sidorow, w czasie dokonanego na niego w poselstwie napadu zginął mu pierścień brylantowy, 20 dolarów, oraz wszelkie dokumenty. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Kurjera Czerwonego”.

około uscia Dunaju rozpoczęły się wielkie manewry floty rumuńskiej, pod dowództwem ks. Mikołaja.

— Wojna między Set Kjan-giem a Kjang Su zakończyła się. Obecnie toczą się rokowania w sprawie kontroli i administracji dzielnic chińskiej w Szanghaju.

— Na kolei Czerniowiec—Kiszyniów w pobliżu Larga, wysadzono w powietrze most kolejowy. Ruch pociągów przerwano. Komunikacja odbywa się z przesiedaniem. Sprawców zamachu niezdolano ująć. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z zamachem komunistycznym.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 15.X. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18½, Funty 23,82. Przekazy: Nowy Jork 5,18½, Londyn 23,85—23,80, Paryż 27,85, Wiedeń 7,32½, Praga 15,40, Włochy 22,75—22,72½, Belgia 25,15, Szwajcaria 99,82½, milionówka 0,69—0,71, bony złote 0,92, pożyczka złota 5,80—6,00, kolejowa 9,30—9,10. Tendencja mocniejsza.

Akce (w złotych): Bank Handlowy w Warszawie 6,60. Warszawskie T-wo fabryk cukru 4,12—4,40—4,35, Rudzki 1,60—1,65, Ostrowieckie 7,60—7,75, Starachowice 2,71—2,70—8,00. Tendencja mocniejsza.

Skarb Państwa.

WARSZAWA, 14.X. (A. W.) W okresie 9 iomiesięcznym z podatków pośrednich wpłynęło do Skarbu Państwa zamiast 75% — 85% sum preliminowanych w budżecie całorocznym, w tem z cel 118 milionów zł., z opłat stemplowych 108 milionów, z monopolu 111 milionów. Podatki bezpośrednie wpłynęły w mniejszym rozmiarze, głównie z powodu rozkładu terminów ich płatności, który cały nieomal ciężar tych podatków przerzucił na końcowe miesiące roku.

Węgiel Górnosiński.

WARSZAWA, 14.X. (A. W.) Górnosińska konwencja węglowa podniosła cenę węgla grubego o 2 złote, kostki i orzecha o 1 zł. 50 na tonnie. Podwyżka ta jest odpowiedzią na zdecydowaną przez rząd podwyżkę plac górników.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Pragnąc, by delegacja Związku Lud.-Nar. województwa Wileńskiego, udaję się na Kongres Z. L.-N. do Warszawy wzięła udział w uroczystościach pod własnym standarem Rada Wojewódzka uchwaliła wezwać wszystkich członków Z. L.-N. do składania ddbrowelnych ofiar na ufundowanie sztandaru. Ofiary skierowywać należy do zarządów kół dzielnicowych, sekretariatu wojewódzkiego lub do redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Zgubiono w niedzielę dnia 12.X b. r. w obrębie placu Katedralnego i ul. Wielkiej, broszkę staroświecką z granatów i pereł w oprawie złotej. Uczeń w znalazła za sowite wynagrodzenie zechce odnieść do Administracji „Dziennika Wileńskiego” od godz. 10—3 po poł. 2

Walki w Besarabji.

LWOW, 14.X. (AW). „Wiek Nowy” donosi z Bukaresztu, że oddziały wojsk rumuńskich zlikwidowały w Besarabji południowej szereg dywersyjnych band sowieckich, których celem było ogłoszenie republiki sowieckiej w Besarabji. W starciach jakie wywiązały się między wojskami rządowymi, a bandami komunistycznymi wzię-

to do niewoli 11 członków sztabu dywersyjnego. Straty oddziałów dywersyjnych dochodzą do 800 zabitych. Wojska rumuńskie straciły jednego oficera i 5 żołnierzy. Rannych jest 15. Straty ponieśli również koloniści Niemcy, którzy pomagali wojskom rządowym, 50 osób stanie przed sądem za usiłowanie wywołania powstania.

Zatarg anglo-turecki.

WIEDEN, 14.X. (AW). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, iż sytuacja w konflikcie angielsko-tureckim w sprawie Mossulu zaostriżyła się. Mustafa Kemal Paşa przybył do Angory i zwołał nadzwyczajne posiedzenie w Par-

lamencie celem powzięcia decyzujących uchwał. Ruchy floty angielskiej na morzu Śródziemnym wskazują, że przygotowuje się angielska demonstracja floty w Dardanelach.

Męczeństwo Gruzji.

RYGA, 14.X. (Rps). Pomimo kategoriicznych przeczeń sowieckich otrzymano tu wiadomości całkowicie potwierdzające fakt obecności Trockiego na Kaukazie, gdzie był on w pierwszych dniach października w Kisłowooku.

Z Moskwy również komunikują o dalszych licznych deportacjach uczestników powstania i ich ro-

dzin do okręgów północnych Rosji sowieckiej i na Syberję. Do portu Krasnowodzka na morzu Kaspijskim przybywają liczne partie deportowanych, które są wysyłane dalej na północ kolejami azjatyckimi. Ogólna liczba deportowanych ma wynosić według otrzymanych tu wiadomości kilkanaście tysięcy.

Zamknięcie wystawy.

KONSTANTYNOPOL, 14.X. (Pat.) W sobotę odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy polskiej przy udziale przedstawicieli władz municypalnych, tureckiej izby handlowej w komplecie, oraz obecnych w Konstantynopolu polaków. Delegat rządu p. Ostrowski, podniósł w swem przemówieniu, że wystawa wykazała, iż Polska i Turcja mogą i winne skutecznie współpracować na polu gospodarczym we wspólnym interesie. Prezes izby handlowej tureckiej dziękował za urządzenie wystawy, podkreślając, że Polska jest jedynym krajem, który zdobył się na tak wielki wysiłek w celu za-

poznania Turcji ze swą wytwórczością. Mówca zaznaczył, że wystawa polska położyła podwaliny pod dalsze bliższe stosunki handlowe polsko-tureckie. Prezes komitetu wystawy p. Kiltynowicz dziękował wystawcom i pracownikom za wysiłki dokonane przy urządzeniu wystawy. Obecni na uroczystości złożyli swe podpisy w księgę pamiątkowej. Następnie opuszczono z masztu sztandary polski i turecki. Poseł polski p. Knoll złożył na ręce delegata tureckiego powinszowanie z powodu pomyślnych rezultatów wystawy.

Sejm i Rząd.

Obrazy lewicy.

We wtorek odbyło się posiedzenie klubów sejmowych Wyzwolenia i P.P.S. mające na celu uzgodnienie stanowiska tych klubów podczas jesiennej sesji sejmowej.

P. Marszałek Senatu.

Na dzień 25 go b. m. Marszałek Senatu zwołał posiedzenie Prezydium Senatu. Następnego dnia,

t j. 26-go b. m. Prezydium Senatu uczestniczyć będzie w pogrzebie s. p. Sienkiewicza.

Wiadomości telegraficzne.

— „Messagiero” donosi, że z końcem tego miesiąca zamierzone jest przeniesienie zwłok papieża Leona XIII z kościoła św. Piotra do grobowca w Lateranie. Przeniesienie zwłok ma nastąpić w nocy z 30 na 31 października bez żadnych uroczystości.

— Z Bukaresztu donoszą, że

Drag i szpada.

Podobno wiele zdobywcy — Atylla, Dżyngis-han — zawdzięczał swe niespodziane, piorunujące zwycięstwa odmiennie i niepraktykowanej taktyce strategicznej, którą potrafili zaskoczyć przeciwnika. Taktyka owa nie była bynajmniej wyższą, nieoznaczoną w technice wojennej postępu, nie była nawet oryginalną, tylko tyle, że wychodziła całkowicie poza zakres przyjętego i uznanego w danej epoce szablonu i to zapewniało jej bezwzględna wyższość. Tak w pojedynku, do którego jeden stanąłby ze szpada — drugi z potężnym drągami, ten ostatni niewątpliwie odniósłby zwycięstwo; na nie pierwszemu nie przydałaby się znajomość sztuki fechtunkowego.

Z kroniki Długosza dowiadujemy się, jak barbarzyńskie, źle uzbrojone hordy tatarskie, nie mogąc we wstępnym boju mierzyć się z regularnym szykiem rycerskim, udawały ucieczkę, a gdy zapalne lecz ciężko uzbrojone rycerstwo, pewne zwycięstwa, rzuciło się w pogoń, rozwiązując szyk własny, zwinni synowie stępów zataczali półkole, opadali gromadnie pojedynczych rycerzy, jak psy opadają odyńca i zarzynali go wbrew wszelkim zasadom sztuki rycerskiej.

Ze taki podstęp mógł się raz jeden udać, jest rzeczą zrozumiałą. Dziwnym jednak wydać się musi, jak zakrzepła w swych ustalonych prawidłach okazywała się zwykle strona, pod względem kulturalnym wyżej stojąca, nie mogąc w żaden sposób zastosować się do niższej barbarzyńskiej taktyki przeciwnika.

Coś podobnego przeżywamy dziś, dużo pisze się i mówi o doskonałości się armii czerwonej, o lotnictwie bolszewickim, o fabrykach gazów... Może to wszystko być, i mieć się na baczności nam nie szkodzi. Atoli to, czemu Moskwa zawnieszcza dotychczasowe swe powodzenia, nie wspólnego niema z postępiem i techniką wojenną — to środek nawrócony barbarzyński, który dla tego jednak okazał się skutecznym, dla nas zaś wielce niebezpiecznym, iż różni się od wszelkich, w strategię narodów cywilizowanych przyjętych sposobów.

Już w r. 1920 front nasz został zachwiany, następnie zaś poszedł w rozsypkę dzięki powstaniu na jego tyłach band dewersyjnych.

Dziś ów system Budienego rozwinęła Moskwa i praktykuje go na całej swej olbrzymiej zachodniej granicy, od zatoki Fińskiej do Morza Czarnego.

Jak wiadomo, bandy bolszewickie grasują nie tylko w naszym przegranicznym pasie — to samo dzieje się w Estonii, to samo na Łotwie, ostatnio zaś na wielką skalę eksperyment ten przeprowadzony został w Bessarabii — na ten raz jednak przyniósł bolszewikom całkowitą klęskę.

Pytanie: dla czego Polska dotychczas nie może sobie dać rady z bandytyzmem na kresach wschodnich, jakkolwiek źródło tego bandytyzmu doskonale jest nam znane. To posiadamy przecież armię, na sposób nowoczesny wyćwiconą, liczebnie zajmującą ponad drugie miejsce w Europie, armię, która w swoim czasie, gdy jeszcze była w zaciągu, stawiała zwycięsko opór na trzech frontach: niemieckim, bolszewickim i ukraiń-

skim. Czyż nie wystarczyłoby dziś jednej dywizji, by porządek i spokój zaprowadzić na granicy.

Przyczyna naszej dziwnej bezsilności tkwi zdaje się w tem, że Polska, chociaż pięć lat liczy za ledwo niepodległego bytu, ma jednak we krwi tradycje państwa kulturalnego, europejskiego i wobec takiego sposobu prowadzenia walki staje bezradna, jak niegdyś chrześcijańskie zastępy pod Lignicą. Zapytujemy się tedy: czy jest to wojna czy pokój? Nie znajdując odpowiedzi ślęmy noty do Moskwy, na które odpowiadają nam drwinami. Nawiasem mówiąc nie my jedni popełniamy taką... naiwność, to samo i z takim samym skutkiem robia: Anglia, Francja, Włochy, tylko, że tamte państwa, jako nie graniczące z Sowietami, nie są narażone tak bezpośrednio na dobrodziejstwa takiego sąsiedztwa.

Przypawszy bolszewickich zbiorów, nie wiemy jak ich traktować: czy jako zwykłych bandytów, czy może jako jeńców wojennych, ostatecznie zaś wydajemy na zamianę za naszych zakładników, których nigdy nie zabraknie Rosji. W pasie nadgranicznym, rewoltowanym przez emisariuszów bolszewickich zarówno jak przez ich kolegów z „Wyzwolenia“, obawiamy się wprowadzić stan wyjątkowy, bo to przecie „nie konstytucyjne“, co na to powie lewica? Jakże to wyrwie wrażenie za granicą?

Zgola inaczej postąpiła Rumunia. Nie pytając, co o tem sądzą w Londynie, Paryżu czy... Berlinie, nie radząc się drugiej ani trzeciej międzynarodówki, wysłała do zagrożonej Bessarabii odpowiednie siły wojskowe. Rozstrzelano trzyset miejscowych i pozamiejscowych bolszewików, drugie tyle oczekuje w więzieniu na ten sam los. Rezultat zaś taki, że zaim się obejrzano całą ruchawka została zlikwidowana. Dziś dowiaduje się Europa o wszystkim *post factum* i oczywiście niema państwa, niema społeczeństwa i rządu, któryby nie przyklasnął dzielnym Rumunom.

Kiedyż my zdobędziemy się na krok podobny? Powie kto może, iż to nie ludzkie, nie godne państwa kulturalnego? A Euninie, a Stolpee to zgodne z praworządnością, z kulturą, z honorem wielkiego, europejskiego państwa?

Nareszcie musimy sobie powiedzieć, że na przeciwnika, uzbrojonego w drag, czy kłonicę, czy zbrojęk maczugę, nie idzie się ze szpada z tolekańskiej stali, ale z katem, stryczkiem i szubienicą, która, nawiasem mówiąc, od dawna należało wprowadzić, gdyż używanie wojska do egzekucji jest czemś uwłaczającym charakterowi rycerskiemu. Sprawa ta oddawna podniesiona w naszym sejmie dotychczas czeka pomyślnego załatwienia.

Powie kto może, iż nie znajdzie się w Polsce kandydata na stanowisko kata. Jako historyk, mogę zapewnić, iż Polacy zawsze brzydzili się tem rzemiosłem; z reguły pełnili u nas funkcję „mistrza“ dobrze płatni Niemcy, których zwłaszcza dla kresów wschodnich dostarczał Królewiec. Przypuszczamy, iż w ojczyźnie Hindenburga i dziś niezabraknie kandydatów, jako że złoty polski jest najlepszą dziś w świecie walutą.

I. O.

leczeństwem, albowiem istotnie, gdyby podwyżka pensji nastąpiła kosztem równowagi budżetowej, droższyna wzrosłaby natychmiast i urzędnicy raczej straciliby, niż zyskali na podwyżce.

W każdym razie zdecydowane stanowisko Herriota wywołało przykry niesmak w organach lewicowych. Sarkania ich jednak nie odniosły skutku, gdyż dekret, usuwający ze służby dyrektora departamentu podatkowego, pozostał w mocy.

Tak postąpił lewicowy minister we Francji Porównajmy z tem wiecie p. Ciembroniewicza, albo chociaż ostatnie wystąpienia Związku Nauczycieli szkół powszechnych przeciwko min. Mikłaszewskiemu.

Przegląd prasy.

„Kur. Warsz.“ zapytuje: „Czy możliwy jest napad zbrojny sowieców na Polskę? Minister Sikorski sądzi, że tak. „Nikt nie zaprzeczy, powiedział z trybuny sejmowej, że zbrojenie w Rosji postępuje w dalszym ciągu, że ulepszenia techniczne stają się przedmiotem studiów francuskich i angielskich. Bolszewicy nie robią nawet z tego tajemnicy, że armia czerwona czuje się w obowiązku uderzyć przedewszystkiem w zniemawidzony mur, w Polskę, która stała jej na zawadzie.“

Czy Rosja odważy się na wojnę z Polską? — to wielkie pytanie. Wiele okoliczności może temu stanąć na przeszkodzie. Naprzód wcale nie byliby przewidywać, że zapoczątkowana przez mocarstwa zachodnie i Ligę narodów, akcja rozbrojeniowa i arbitrażowa, skazana jest na niepowodzenie. Przedsięwzięcie niezaprzeczenie trudne, ale pragnienie pokoju wśród państw i ludów, jest tak potężne, świadomość olbrzymiej może niepowetowanej klęski dla ludzkości i cywilizacji, która by nowa wojna sprowadziła, tak wielka, że może przewyższyć nawet egoizm państw najbardziej w swojej sile zaufanych i skłonić je do ustępstw. Tymczasem może dojść do skutku rozwiązanie z Rosją sowiecką stosunków handlowych Anglii, Francji i innych państw. Rosja może zmienić w pewnym stopniu metody działania; racje ekonomiczne mogą wziąć górę nad światoburczymi i Rosja sowiecka przestanie grozić pięścią swoim sąsiadom i uprawiać szantaż w stosunkach międzynarodowych.

Ale może stać się odwrotnie? To odwrotnie, to znaczy, że Rosja, aby odwrócić uwagę od swej niedołącznej gospodarki wewnętrznej, rzuci swoje hordy na Zachód — to jest na Polskę.

Więc pomimo gorącego pragnienia pokoju, musimy się i do tej ewentualności przygotować. Bez trwogi, przeciwnie z niezłomną ufnością w swoje siły. I nie może być inaczej. Polska ma wprawdzie armię znacznie mniej liczną, niż wojska czerwone, ale ta armia jest bitna, nowożytnie wyszkolona i karna, ożywiona jest rycerskim, a nie żołdakim duchem, posiada patriotyzm, którego hordy bolszewickie nawet nie rozumieją. Za armią polską stoi „pogotowie narodu“, o którego sile przekonała wiekopomna obrona Lwowa i „cudowne“ dni sierpniowe 1920 roku. Niema żadnego powodu, ażeby dziś było inaczej. Musimy się przygotować, ale nie do wojny, tylko do obrony przeciwko napaści. Wojna, nawet zwycięska, byłaby nieszczęściem. Polska potrzebuje jeszcze długich lat pracy, aby zagoić wszystkie rany, zadane jej przez niszczącą wojnę i dostroić się całkowicie do wymagań nowoczesnego państwa. I dlatego polityka polska, polityka rządu, parlamentu, stronnictw, musi szczerze i stanowczo dążyć do utrzymania pokoju.“

Jednakże dążenia te nie znają bynajmniej kosztem niedopuszczalnych ofiar, amputacji prowincji, z poniżeniem godności narodowej.

Tymczasem, jak pisze „Gaz. Warsz.“ „naczelnym hasłem polityki min. Skrzyńskiego jest: nie drażnić!“

„Nie drażnić Niemiec, które głośno zapowiadają i jawnie przygotowują odwet na Polskę; nie drażnić Anglii, która im do tego pomaga i spycha Polskę na stanowisko parobka polityczno-handlowej spółki wielkich mocarstw; nie drażnić socjalistów, którzy mogą urządzić awantury robotnicze i mają spółwyznawców przy sterze rządu Anglii i Francji; nie drażnić żydów, którzy stanowią międzynarodową potęgę oddziałyującą na nasze finanse; nie drażnić nawet sowieców, które wyprawiają z nami orgie zbrodni. Jest to hasło bardzo stare i doskonale przez nas wypróbowane. Kiedy na sejmach, na których przygotowywano, lub zatwierdzano rozbiory Polski, objawił się jakiś energiczniejszy protest przeciwko bezczelnym i brutalnym żądaniom postu rosyjskiego, natychmiast odzywały się napomnienie: nie drażnić! Jak wyszliśmy na ówczesnym niedrażnieniu Katarzyny i Fryderyka — wiadomo; jak wyjdziemy na obecnym — już zaczyna się okazywać. Książę Henryk pruski zawiózł carowej do Petersburga projekt podziału Polski, z którego ona skwapliwie i sprawnie skorzystała; Mac Donald nasuwa myśl naprawienia „błędów śląskiego“, a niemiecki akompaniator angielskiego solisty, gra pobudkę do zniesienia „korytarza pomorskiego“ i odcieczia Polski od morza. Nie trzeba ich drażnić! Fryderyk wielki złodziej i oszust, po zawarciu traktatu kradł Polsce wieś i ludzi, bolszewicy pokumani tajemnie z

naszymi radykałami, usiłują również ukraść jej ziemie przyległe. Nie trzeba ich drażnić stanem wojennym.“

L—i.

Proces ordyn. Bispinga wznowiony.

Krańca od kilku dni wieści o mającej nastąpić rewizji głośnego procesu Bispinga, wymagają wyjaśnienia, zgodnego z istotnym stanem rzeczy:

Jeszcze w 1914 r. ordynat Jan Kazimierz Bisping uznany został wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie za winnego zabójstwa księcia Władysława Druckiego-Lubeckiego i skazany za to na 4 lata zamknięcia w rotach aresztanckich.

Od wyroku tego obrońca skazanego adw. Smiarowski odwołał się w drodze apelacji do b. izby sądowej rosyjskiej, skazanego zaś wypuszczono czasowo na wolność po złożeniu przezeń 100.000 rubli kaucji.

W międzyczasie wybuchła wojna europejska i sprawa cała nie została rozważana do chwili usunięcia się władz rosyjskich.

Gdy ukonstytuowały się władze sądowe polskie, to jest przed inwazją bolszewicką, skazany zwracał się za pośrednictwem obrońcy swego do sądu o rozpoznanie sprawy, lecz było to niewykonalnym z braku aktów sądowych, wywiezionych do Rosji, a tem samem i prośba ord. Bispinga załatwiona być nie mogła.

Obecnie akta sprawy w liczbie 15 tomów śledztwa wróciły z Rosji sowieckiej. Dało to asumpt skazanemu do wystąpienia z ponowną prośbą, domagającą się rozpatrzenia jego sprawy w drodze apelacyjnej, co najprawdopodobniej wkrótce już nastąpi.

Brak jeszcze części śledztwa, któreby mogły odtworzyć całość kształt tego głośnego procesu w związku z mającymi być złożonymi nowymi dowodami.

Jest to więc droga zwykła proceduralna w instancji apelacyjnej, droga, która wskutek wypadków wojennych uległa 10 letniej zwłoce.

Z prasy litewskiej.

„Rytas“ o przyjaźniach Litwy.

„Rytas“ umieszcza na swych łamach artykuł p. t. „Litwa i jej przyjaciele.“

Przedstawiciele parlamentu angielskiego, bawiący w r. ub. w Kownie, wyrazili się, iż pragnęliby widzieć Litwę w gronie państw, przyjaźnych w stosunku do Wielkiej Brytanii. Przyjaciół bowiem nigdy nie jest zawiele. Litwa również nie powinna o tem zapominać, a przeciwnie, starać się o zwiększenie liczby przyjaciół, szczególnie w czasie, gdy sytuacja międzynarodowa nie wykazuje wielkiej ich ilości. Wprawdzie Litwa ma tylko jednego otwartego wroga — Polaków — lecz tem nie mniej sama nie jest w stanie wystawić przeciwko nim realnej siły. Barometr polityki międzynarodowej wskazuje na to, iż Polacy nie tylko nie myślą dobrowolnie zlikwidować anormalnej sytuacji, przez siebie wytworzonej, lecz naodwrot, sądzą należy, iż Polska długo jeszcze będzie przeszkadzała do uskutecznienia litewskich celów narodowych.

Dla utrzymania własnej niepodległości, Litwini muszą dążyć do dwóch rzeczy: 1° do odzyskania ziem, zagarniętych wraz z Wilnem 2° do zapewnienia stałego stanowiska państwowego w polityce międzynarodowej. Niepodobna oddzielać tych dwu dążeń, gdyż popelniliby się ogromny błąd. Przecie dla odzyskania Wilna każdy wróg Polski mógłby być Litwie pomocny. A wrogów tych, jak wiadomo, Polska ma bez liku, gdyż prawie zewsząd otoczona jest niewrzyżnymi sąsiadami.

Litwa powinna żyć zgodnie z większymi państwami sąsiedziemi. Dla wzmocnienia swej sytuacji międzynarodowej, Litwa powinna by też wyrobić sobie dobrą opinię w dalszych państwach.

Najbliższą współpracą z małymi państwami sąsiedziemi, także należy do zadań realnej polityki litewskiej. Jeżeli obecnie stosunki litewsko-łotewskie litewsko-estońskie nie uwiecznily się dotąd utworzeniem „entente cordiale“ a

przeciwnie — ochłodzily nawet, to Litwini powinni poszukać błędów, popełnionych przez własną dyplomację.

W polityce międzynarodowej znaczenie przyjaciół jest bardzo wielkie i dzięki nim Litwa wzmocni sytuację, a temsamem i niepodległość państwową nie da się dla Litwy pomyśleć bez Wilna, to też i sojusznicy Litwy nie inaczej powinni na tę kwestię się zapatrywać. (Wil. B. I.)

Sprawy polskie.

Echa procesu Baglińskiego i Wleczorkiewicza.

Dnia 13-go b. m. w Sądzie Wojskowym miała być rozpatrywana sprawa przeciwko klucznikom Wojskowego Więzienia Sledczego, którzy zostali oskarżeni o udział w zmoiwie, mającej na celu ułatwienie Baglińskiemu i Wleczorkiewiczowi ucieczki z więzienia.

Sprawa została odroczone na 2 dni z powodu niestawienia się jednego z głównych świadków.

Pogrzeb s. p. płk. Wilczewskiego.

Wczoraj, 13-go b. m., z kościoła Zbawiciela wyruszył, ze sztandarami Stowarzyszenia Dowborczyków i orkiestrą wojskową na czele, kondukt pogrzebowy odprowadzający na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki s. p. płk. Jordana Wilczewskiego, prezesa Stow. Dowborczyków Okręgu Wileńskiego, zmarłego w Warszawie, po krótkiej chorobie. S. p. płk. Wilczewski rozwinął energiczną działalność na Kresach wschodnich, celem zgrupowania nie tylko b. wojskowych b. I-go Korpusu jen. Dowbór-Muśnickiego pod sztandarem Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny“, lecz i tych wszystkich, którym sprawy wojskowe społeczne głębiej leżały w sercu. Zeszedł do grobu człowiek w pełni sił, który dużo jeszcze mógłby zdziałać na niwie społecznej.

Klub Wszechpolski.

Pierwsze zebranie Klubu Wszechpolskiego odbędzie się w środę 15-go b. m. Pos. Stanisław Kozicki, prezes Związku Ludowo-Narodowego, w tych dniach wrócił z Paryża i na zebraniu tem zda sprawę z sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie polityka europejska, a przedewszystkiem polska. Na zebraniu będą obecni kierujący polityką narodową członkowie Klubu, a dyskusja przyczyni się do ustalenia opinii, tak potrzebnego przy nadchodzącej kampanii sejmowej.

Rada Ziemiańska.

Przewodniczącym Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich został wybrany na wczorajszym posiedzeniu pełnej Rady ks. Kazimierz Lubomirski, b. Poseł Rzpłitej w Waszyngtonie.

Teatr narodowy w Warszawie.

Pewna grupa radnych miejskich zainteresowała magistrat, czy prawdą jest, że nowo-mianowany dyrektor teatrów miejskich, były dyrektor fabryki „Cerata“ p. F. Zieliński, pobierał będzie pensję w wysokości 3600 złp. miesięcznie i czy prawdą jest, że ma on kontrakt na trzy lata. Magistrat odpowiedział na oba pytania twierdząco. Z odpowiedzi tej widać, że aby mieć w Warszawie pensję, o której marzyć nawet nie może prezydent ministrów i kontraktik na trzy lata, podpisany, przy otrzymaniu posady dyrektora teatrów, trzeba nie lubić teatrów, nie zajmować się nimi i fabrykować ceraty!

Ale też nie dziwnego, że teatry miejskie dają niedobory.

Nowe pokłady węgla.

Pomiędzy Dzierżmem a Pyskowicami w powiecie gliwickim prowadzone od paru miesięcy poszukiwania węgla zostały uwieńczono pomyślnym rezultatem. W głębokości 200 metrów natrafiono na pierwsze złoża, zaś w głębokości 500 metrów żyły węgla są już bardzo bogate, a pozatem wytryska bardzo silna solanka. Wodę poślano do Berlina, do rządowego chemicznego laboratorium, celem dokładnego zbadania jej zawartości i siły leczniczej. Tereny, na których znajdują się pokłady węgla, należą do majątku Wielkie Żałoszany, będącego własnością Polaka, p. C. Zawilowskiego.

Dzień polityczny.

U nas a we Francji.

„Kur. Warsz.“ pisze: „Obecny rząd francuski uczynił urzędnikom państwowym daleko idące obietnice, zarówno co do podwyżki pensji, jak i prawa przesłania się. W związku z temi obietnicami odbył się w gmachu ministerjum finansów wiec, na którym ukonstytuowano delegację celem przedstawienia rządowi reklamacji.“

Ale Herriot, dowiedziawszy się o wiecu, oświadczył, że jest absolutnie niedopuszczalne, aby wiece odbywały się w lokalach rządowych i aby wywierano nacisk na

rząd w sprawie podwyższania pensji. Tego samego dnia Herriot podpisał dekret, usuwający natychmiast ze służby państwowej najstarszego urzędnika ministerjum finansów, dyrektora departamentu podatkowego, Henryka Bruna, który przewodniczył na wiecu. Jednocześnie Herriot ogłosił komunikat, zapewniający, że nie przestąpił być zwolennikiem polepszenia losu sfery urzędniczej, ale tylko w związku z ogólną reorganizacją administracji i redukcją urzędników, tak, aby przynajmniej podwyżki nie naruszyły na jotę równowagi budżetowej.

Energiczny gest Herriota wywołał zadowolenie w całym spo-

Akcja rozbudowy Wilna.

W dniu 9 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego odbyło się przedwstępne zebranie organizacyjne Kasy Kredytowej — organizacji spółdzielczej.

W zebraniu wzięli udział: Ks. Biskup Michalkiewicz, dyrektor Malecki, dyr. Białas, zastępca delegata rządu Malinowski, p. vice-prezydent Łokucjewski, hr. Czapski, mecenas Strumiłło, pp. Kosoba, Turski, prezes Gieczewicz, pr. Uciechowski, pr. Wańkiewicz, pr. Pae-Pomarnacki i wiele innych wybitnych działaczy społecznych.

Na przewodniczącego powołano dyrektora Banku Polskiego p. St. Białasa, który zaprosił na asystentów J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza, Dyrektora Izby Skarbowej p. Maleckiego i prezesa Związku Ziemiaków p. Gieczewicza. Sekretarzem wiceprezesa Torczyńskiego.

Jak zostało zakomunikowane zebranym, myśl pokrycia całej polskiej sieci kas kredytowych, powstała w Warszawie wśród grona działaczy społecznych z p. marszałkiem Trompzyńskim na czele i jest uścisnie popierana przez Ministerstwo Skarbu.

W Polsce coraz więcej pracuje kapitałów obcych, dopomagających do rozwoju przemysłu i handlu niepolskiego i do przechodzenia zarówno zakładów fabrycznych, jak i w nadzwyczajnej mierze nieruchomości miejskich w ręce obce. Brak kredytu długoterminowego, nadmierne opodatkowanie nieruchomości miejskich, a przedwzrostkiem ochrona lokatorów, doprowadziły do ruiny własność polską, podczas gdy ludność żydowska płaci właścicielom żydom czynsz sprawiedliwy w rozmiarze przedwojennym, rozumiejąc że nie wolno podkopywać ani niszczyć żadnej pojedynczej wartości, gdyż przez to niszczy się całość posiadania narodowego i jego siły.

Polski stan posiadania wciąż się kurczy, a to dzięki umiejętnej robocie ludzi, którzy z osłabienia polskiego stanu posiadania korzystają, by zagarnąć wszystko w swe ręce.

Potrzebnym więc jest stworzenie kapitałów polskich, któreby skuteczną mogły nieść pomoc w walce o zachowanie mienia polskiego od zagłady.

Celem kas jest gromadzenie oszczędności i wzbudzanie ducha oszczędności wśród społeczeństwa, szczególnie zaś wśród młodzieży. Okres powojenny, wraz z dewaluacją pieniądza, wytworzył zanik myślenia oszczędności, rozwijając natomiast ducha spekulacji i używania; bano się utraty wartości pieniądza i wszelka tezauryzacja była niemożliwa.

Wysokość oprocentowania pożyczek była zrozumiata, gdy marka spadała zawrotnie, a wraz ze spadkiem jej wartości prawie do zera, stopniały kapitały.

Dzisiaj gdy posiadamy pieniądze pełnowartościowe, zdawałoby się, że stopa procentowa powinna zmaleć, dochodząc do przedwojennej wysokości. Jednakże daje się obserwować zjawisko odmienne: oprocentowanie utrzymało się w wysokości od 24 do 60% rocznych, wywołując ustawowy zakaz pobierania 1/10 wyższego od 24—36 rocznie. Instytucje podlegające kontroli stosują się do rozporządzenia, prywatnie zaś pożyczki dochodzą do 72% oprocentowania.

Czem więc tłumaczy się takie zjawisko? Rzecz nader prosta, tłumacząca się zwykłym prawem popytu i podaży. *Pieniądz jest drogi bo go brak.* Znikł kapitał, a bez niego życie ekonomiczne jest nie do pomyślenia, tak jak niemożliwym jest życie człowieka bez krwi w żyłach.

Należy zatem stworzyć kapitał, a on się formuje tylko drogą oszczędności, masowo przez społeczeństwo składanych. Zebrane sumy puszczą się w ruch, a ich praca wytwarza nowe wartości, które wciąż wzrastając stanowią przrrost bogactwa narodowego. Skupienie więc pieniądza decyduje o jego sile. Pieniądz rozproszony i wydawany na zaspokojenie potrzeb bieżących życia, nie ma mocy twórczej.

Stąd wynika nakaz gromadze-

nia go. Ponieważ dużych sum nikt nie posiada obecnie, należy składać małe oszczędności, któreby nie obciążały budżetu każdego członka społeczeństwa, a z tych drobnych oszczędności utworzył się z czasem potężny kapitał. Tą drogą tworzyły się wielkie kapitały w państwach zachodnich. Francja — kraj typowy pod tym względem, skoncentrowała tak wielkie kapitały, że mogła je rozpożyczać w świecie całym, zasługując na nazwę bankiera wszechświatowego.

Wyobraźmy sobie, że 20 milionów dorosłej i dorastającej ludności Polski, składać będzie po 10 groszy miesięcznie, t. j. po 1 zł. gr. 20, po roku zbierze się 24 milionów złotych, co już stanowić będzie potężny czynnik gospodarczy, zaś po latach kilku kapitał uciulany z groszy da możliwość zaspokojenia najpilniejszych potrzeb gospodarczych.

Jedną z najpilniejszych i najbardziej palących kwestyj jest brak mieszkań, który się określa w ilości 25,000 dwupokojowych pomieszczeń.

Otóż nowopowstająca instytucja stawia sobie jako pierwsze zadanie poparcie budownictwa, drogą udzielania kredytu na budowę domów, czem nie tylko zaspokoi się głód mieszkaniowy, ale się da pracę liczonej rzeszy robotników i przedsiębiorstwom z budownictwem związanych, jak np. egiełnie, cementownie, gwoździarnie i t. p.

Zebranie podzielać w zupełności celowość i nagłość zawiązania kasy kredytowej, nakreśliło szemat jej urządzenia a mianowicie: wszyscy udziałowcy wnoszą po zł. 10 bądź jednorazowo, bądź drobnymi sumami, które po dojściu do zł. 10 dają prawo udziału. Dalsze oszczędności będą zapisywane na dobro udziałowców przez naklejanie odpowiednich znaczków wykupywanych w kasie i naklejanych na książeczkach oszczędnościowych. Po pewnym czasie wkłady oprocentowane na 12% rocznych, z prawem kredytu do 5-ciofoldnej wysokości w stosunku do złożonej sumy.

Wileński Prywatny Bank Handlowy ofiarował pomoc bezpłatną dla kasy, w postaci lokalu i przyjmowania zapisów i wkładów, do czasu gdy kasa będzie mogła samodzielnie pracować.

Dla zorganizowania kasy w Wilnie został powołany komitet w osobach pp. Białasa, Korolca, Turskiego, Strumiłły, Klotta, hr. Czapskiego i Wańkiewicza. Zadaniem Komitetu jest opracowanie statutu i wszelkich szczegółów i zadań kasy.

Przywiduje się następnie otwieranie w miastach powiatowych, oraz w miasteczkach lub gminach, tak by utworzona sieć kas mogła obsłużyć całą ludność.

Na zakończenie posiedzenia p. mecenas Marjan Strumiłło podniósł doniosłe znaczenie nowopowstającej instytucji i w serdecznych słowach podziękował inicjatorom i wszystkim obecny, którzy gremjalnie zapisali się w poczet członków.

Należy z radością powitać ten ważki krok na drodze samopomocy społecznej, która wyprowadzić jedynie może z marazmu, w którym żyjemy, a mamy poważne dane, że znaczne kapitały polskie w Ameryce przyjdą kasom z pomocą.

Prof. SZYMAŃSKI

(Dyr. Uniw. Kliniki Okulistycznej)
powrócił z zagranicy i przyjmuje prywatnie chorych na oczy od g. 5 do 6 w. D. 14 ul. Kościuszki (Antokol).

Klinika OCNNA

Uniw. S. B.
(Szpital wojskowy na Antokolu)
udziela bezpłatnych porad niezamoznym chorym w dniu powszednim od godz. 11 do 1. 2

D-rzy Bujański, Obieziński i Waszkiewicz
lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Kronika wileńska.

Wiadomości kościelne.

— Uroczyste otwarcie i poświęcenie „Małego Seminarjum księży misjonarzy”. Dnia 16 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie „Małego seminarjum księży Misjonarzy” przy ul. Subocz 18. O godz. 10 odprawiona zostanie Msza św. przez J. E. Biskupa Matulewicza. O godz. 10 m. 45 akt poświęcenia zakładu. (x)

— W sprawie podziału diecezji wileńskiej. W związku z zarzutami, jakoby J. E. ks. Biskup wileński Michalkiewicz na zjeździe episkopatu polskiego w Częstochowie niedostatecznie bronił całości diecezji wileńskiej, Kurja Biskupia w Wilnie ogłasza list w tej sprawie Jego Eminencji Kardynała Dalbora do ks. Biskupa Michalkiewicza, w którym Prymas Polski stwierdza, że przedstawiciel diecezji wileńskiej ustnie i piśmiennie domagał się zachowania całości diecezji; ustnie przemawiając kilkakrotnie przeciwko podziałowi diecezji, piśmiennie wręczał Votum Separatum przeciwko opinii, jaka w sprawie diecezji wileńskiej ujawniła się wśród większości episkopatu.

— Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa. Na mocy rozporządzenia Kurji Biskupiej w Wilnie w składzie osobistym duchowieństwa diecezji wileńskiej zostały w ostatnich czasach następujące zmiany:

X. Aborowicz Michał mianowany został prefektem szkół w Żupranach, X. Bajkiewicz Piotr — prefektem szkół w Niemnie, X. Borkowski Benedykt — wikariuszem w Kuźnicy, X. Budreki Baltazar — wikariuszem w Ejszyskach, X. Bujnowski (disc. Mohyl) — wikariuszem w Żdzięciole, X. Czaplowski Paweł — wikariuszem w Żołudku, X. Czybir Krzysztof — proboszczem kościoła św. Mikołaja w Wilnie, X. Doroszkiewicz Kazimierz — wikariuszem w Żupranach, X. Dewgwiłło Józef — prefektem szkoły w Żurawicach, X. Dziekaniec Antoni przeniesiony z Kobrynia na wikariusza do Słonima, X. Giedroń — z Zabłudowa czasowo do Narwi, X. Gierdziewicz Zenon mianowany wikariuszem Ostrej bramy, X. Grądzki Józef — prefektem szkół powz. w Nowej Wilejce, O. Guz Innocenty mianowany wikariuszem kościoła franciszkańskiego w Grodnie, X. Hanusewicz Aleksander z Bezdzieża — prefektem szkół powz. w Krewie, X. Jazukiewicz Władysław zwolniony od obowiązków proboszcza kł. św. Mikołaja w Wilnie, X. Ingielewicz Józef — mianowany wikariuszem kościoła św. Rafała w Wileńcu, X. Iwańczyk Longin — prefektem szkół w Kalwarii, X. Kafarski Franc. Józef — wikariuszem kościoła Niepok. Pocz. w Wilnie, X. Karaczewski-Wołk. Mieczysław mianowany prefektem szkół powz. w Taboryszkach. Dalszy ciąg zmian podamy w jednym z najbliższych numerów.

— Nowi kanonicy kapituły katedralnej. Ks. Zawadzki Stanisław ojciec duchowny seminarjum duchownego i ks. Abramowicz Adam proboszcz w Goniądzu zostali mianowani kanonikami honorowymi kapituły katedralnej w Wilnie.

Urządowe.

— W sprawie podatku majątkowego. Nawiązując do telegraficznego reskryptu L 4176/V Ministra Skarbu o wstrzymanie kroków egzekucyjnych w związku z zgłoszeniem się płatników do Wileńskiego Banku Ziemińskiego o pożyczkę na pokrycie podatku majątkowego, Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że ostateczny termin płatności kwot podatku majątkowego, należnych od płatników, zaciągających pożyczki w Wileńskim Banku Ziemińskim, a odrazezanych w myśl § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20-go czerwca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz.) przedłuża się do dnia 10 grudnia 1924 roku.

Z miasta.

— Wystawa architektoniczna prac uczniów wydziału sztuki U. S. B. w Murach po Bernardyńskich, ul. św. Anny Nr. 4, otwarta dla publiczności codziennie od godz. 10 do 4. Wejście bezpłatne.

— Wyniki zbiórek na L. O. P. P. W dn. 5 b. m. podczas zbiórki na rzecz L. O. P. P. zostało zebrane w Wilnie 3842 zł. 29 gr.

— Jak się piszą odwołania od podatku obrotowego. Do Izby Skarbowej, oraz do poszczególnych urzędów skarbowych zaczęły w ostatnich dniach napływać „odwołania” od żydowskich kupców z prośbą o zmniejszenie podatku obrotowego. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie te „odwołania” mają identyczną treść i format tak, iż petentowi pozostaje dopisać tylko swoje nazwisko i miejsce zamieszkania.

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie komisji rewizyjnej. W dniu 16 b. m. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji rewizyjnej, na którym rozpatrzone będą sprawy bieżące. (x)

— Wypłata zapomogi dla instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował w tych dniach 9.586 zł. jako resztę zapomogi dla instytucji dobroczynnych m. Wilna. (x)

— Sprawa pożyczki dla m. Wilna. W czasie ostatniego pobytu w Warszawie p. prezydenta Bańkowskiego omawiana była żywo kwestja pożyczki dla miasta Wilna. Bank Gospodarstwa Krajowego zakomunikował p. prezydentowi Bańkowskiemu, iż pewne konsorcjum amerykańskie gotowe jest udzielić pożyczki na tych warunkach, iż emitowana pożyczka byłaby po kursie 85 za 100 zł. Konsorcjum zastrzegłoby sobie 15 proc. tytułem zarobku. Konsorcjum, o którym mowa gotowe jest dać dla miast polskich 10 milionów dolarów, a gdyby pożyczka ta miała powodzenie, wyasygnowane byłoby dalsze sumy. Komisja finansowa i Magistrat uznają warunki pożyczki za ciężkie i p. prezydent miasta zawiadomił obecny Bank Gospodarstwa Krajowego, iż w zasadzie godząc się na zaciągnięcie pożyczki, Magistrat m. Wilna na razie zajmie w tej sprawie stanowisko wyczekujące.

Sprawy szkolne.

— O szkole rysunkową. Panu ministrowi W. R. i O. P. Mikłaszewskiemu podczas jego pobytu w Wilnie został doręczony memoriał od majstrów rzemiosł reprezentowanych na Wystawie Sztuki i Rzemiosł w Wilnie o utworzenie wieczorowej szkoły rysunku, kreślenia, rzeźby i malarstwa z umotywowaniem, że bez szkoły rysunkowej dostępnej dla młodzieży rzemieślniczej nie mogą rzemiosła należycie doskonalić się zgodnie z wymaganiami ogólnego postępu.

— Kurs pożarnictwa i budownictwa. Związek kółek rolniczych ziemi Wileńskiej organizuje w czasie od 3-go do 8-go listopada b. r. w swoim lokalu (Wilno, W. Pohulanka 7) sześciodniowy kurs dla instruktorów kółek rolniczych, chętnych kółkowiczów i innych, interesujących się tą sprawą w zakresie pożarnictwa i budownictwa ogniowego. Prelegentami na kursie będą przedstawiciele wileńskiego oddziału P. D. U. W., oraz kierownik działu budownictwa-pożarnictwa związku kół. roln. z Wil. Uczestnicy kursu korzystają w czasie trwania kursu z lokalu na noclegi i djet.

Z życia stowarzyszeń.

— Z Ligi Robotniczej św. Kazimierza. W niedzielę 12 b. m. w sali Kina Jutrzenki odbyło się zwykle zebranie członków Ligi, na którym przemawiał ksiądz rektor Barglewski, podkreślając w swoim przemówieniu brak poczucia państwowości w narodzie polskim, na co składają się różnice dzelnikowe, stanowe, klasowe i różne własni partyjne. Najbardziej zaś ten brak poczucia państwowego przejawia się w placeniu podatków do skarbu państwa, które przecież w porównaniu ze stanem przedwojennym są o wiele mniejsze.

Po nim przemawiał prezes Ligi red. Obst na temat ostatnich wypadków społecznych i politycznych. Na zakończenie pokazano zebranym w Kinie Jutrzenka obrazy z „Quo vadis”, największego dzieła Henryka Sienkiewicza, któ-

rego zwłoki w tym czasie naród polski sprowadza do Kraju i w dniu 26 b. m. uroczyste złoży w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie.

Liga Robotnicza przygarnia do siebie nie tylko starszych, ale i dzieci miasta Wilna, które się zbierają w każdą niedzielę i święta w sali Ligi Rob. i od godz. 6—9 wieczorem na zabawy i gry dziecięce. Kieruje tem prezesowa p. Obatowa, której oplacają się te trudy sownice, ponieważ cieszy się ogromną sympatją i miłością wśród dzieci.

Przychodzę tam w każdą niedzielę i widzę, że gdybyśmy wszystkie dzieci mogli zebrać i z nimi spędzać czas w podobny sposób, to nie byłoby tyle dzieci złych, walających się po ulicach, gdzie się psują i marnują ze szkoda dla społeczeństwa. Szkoda tylko, że sala jest za mała i dzieci nie można w niej wszystkich pomieścić. Ze smutkiem patrzyłem na tych chłopców, którzy z braku miejsca, musieli pójść precz i Bóg wie dokąd poszli, walając się po ulicach. O! gdyby np. magistrat m. Wilna zechciał użyć większej sali, wówczas setki chłopców dotychczas bez żadnej opieki, znalazłoby czujną i dobrą rękę i właściwy kierunek wychowania poza szkołą, boć przecież chłopcom właśnie bardziej, niż komu innemu potrzeba tego wychowania właściwego, ażeby potem państwo miało odpowiednich obywateli do przyszłej wielkiej pracy nad ufundowaniem potężnego gmachu Rzeczypospolitej.

Br. Tokaj.
— Sekcja Hodowlana Związku Kółek Rolniczych z Wil. zwołuje zebranie na dzień 20 października b. r. o godz. 6 pon., w lokalu Związku (Wilno, W. Pohulanka 7) Porządek dzienny: Aktualne zagadnienia hodowlane w Wileńszczyźnie — ref. S. Osieciński, Inspektor Hodowli. Projekt organizacji, hodowlanej Kółek Rolniczych na terenie Wileńszczyzny i Nowogródzkiego. Ref. p. M. Markijanowicz, Inspektor Hodowli Wil. Roln. i D. P. Wybory. Sprawy bieżące itd. Goście będą mile widziani.

Sprawy kolejowe.

— Sprawa przyjazdu p. ministra kolei. Z Warszawy donoszą nam, iż przyjazd p. ministra Tyszkiewicz do Wilna został odłożony do czasu przyjęcia budżetu Ministerstwa Kolei przez sejm. P. minister przyjedzie do Wilna prawdopodobnie w połowie listopada r. b.

— Zabezpieczenie pociągów od pożarów. Dla zabezpieczenia pociągów od pożaru Ministerstwo Kolei poleciło Dyrekcjom zabezpieczenie t. zw. gasnic, w które zaopatrzone zostaną pociągi. Gasnice zostały już na pociągi wydane i są w użyciu. (k)

— Sprawa interwencji władz centralnych. Wobec częstych wypadków, że pracownicy kolejowi bezpośrednio zwracali się do Ministerstwa Kolei gdzie w poszczególnych departamentach względnie u p. Ministra Kolei interwenjowali w sprawach osobistych, Minister Kolei zabronił na przyszłość pracownikom bezpośrednio zwracać się do Ministerstwa Kolei, wyjaśniając, że pracownik w sprawach osobistych zwracać się powinien do władz wyższych za zezwoleniem względnie wiadomością swojej władzy przełożonej t. j. prezesa Dyrekcji lub jego zastępcy.

Niestosowanie się pracowników do powyższego, pociągnie za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną. (k)

Teatr, muzyka i sztuka.

— „Prawo poculunku” komedia satyryczna, którą Teatr Polski gra dzisiaj, zjednała sobie u nas duże powodzenie.

— Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Jutro i pojutrze dyrekcja teatru daje dwa przedstawienia dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych. Jutro grane będą „Grube ryby” z pp. Godlewskim i Wołtejką w rolach tytułowych, zaś w piątek, również po cenach znizowanych „Pierścień z szafirem” w obsadzie premierowej.

— Przedstawienie szkolne. W sobotę o godz. 4-ej po poł. dla szkół, dyrekcja przygotowuje premierę „Zemsta za mur graniczny”, arcydzieło Al. Fredry.

— Najbliższa nowości naszego repertuaru. W poniedziałek z udziałem Z. Grabowskiej i M. Godlewskiego dana będzie premiera sensacyjnej sztuki Méré „Szał miłości” (Obłęd).

Sport.

— Z okręgowego związku piłki nożnej. W dniu 12 b. m. na posiedzeniu delegatów wileńskiego okr. sw. piłki nożnej

uchwalono uznać za oficjalny swój organ prasowy dwutygodnik „Reduta”.

W dniu 12 b. m. na posiedzeniu delegatów wileńskiego okr. zw. piłki nożnej został wybrany nowy zarząd okręgowy, a na prezesa p. prof. Aleksandrowicza i wiele innych osób poważnych.

Różne.

Sprostowanie. W artykule „Z pobytu Ministra W. R. i O. P. p. Miklaszewskiego w Wilnie” (numer 234) należy sprostować szereg omyłek natury formalnej.

Zamiast „gen. Zbierzchowski zastępca szefa sekcji sanitarnej wojsk polskich” — należy czytać „gen. Zwierzchowski I szef Zastępca Szefa Administracji Armii”.

Zamiast „ks. Sledziwski kapelan szpitalny wojskowy” — należy czytać „ks. Sledziwski kapelan wojskowy przy Więzieniu Sledzkiem”.

Wreszcie śniadanie wydane zostało przez profesorów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu, grono asystentów i korpus cfcierów Wojskowego Szpitala Okręgowego.

Z ruchu wydawniczego.

Nr. 41 „Myśli Narodowej” zawiera następującą treść: Powrót Doriany Graya — Adolf Nowaczyński. Optymizm w polityce — Franciszek Rawita Gawroński. Nieco z Anglii i o Angliczanach. Styl Musoliniego. Tomasz Zan i „Leo” Belmont — mł. Co mówił żyd Modigliani. Edward Horriot o Carach i Caracie. Nasz największy „przyjaciel”.

Nr. 41 tygodnika „Szopka”, wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: rys. K. Mackiewicz — Do bajeczki o świni sowieckiej — Przez delikatność — Edukacja prowincji — Małżeństwo z rozsądku, rys. K. Mackiewicz — Typy kolejarzy i rys. K. Grusa — Przy stoliczku.

Kronika policyjna.

Zatrucie się mięsem. Rodzina Bohdanowiczów składająca się z 5 ciu osób, w czasie spożycia obiadu zatrula się prawdopodobnie mięsem. Poszkodowanych pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. (A)

Okradzenie mieszkania. Z mieszkania Maciejewskiego Kazimierza skradziono w nocy garderobę i bieliznę na sumę 1415 złotych.

Kradzież łodzi. Zawadzka Helena zawiadomiła policję, iż skradziono jej łódź, która była przywiązana łańcuchem na brzegu Wilji. (A)

Z prowincji.

Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.

W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej na województwa Wileńskie i Nowogródzkie, na którym zostały zatwierdzone postępowania scaleniowe w następujących miejscowościach:

Wieś Jurydyka, gminy wojstomskiej, pow. święciańskiego.

Wieś Preny, gm. Kiemielińskiej, pow. święciańskiego.

Wieś Upie, gm. daugieliskiej, pow. święciańskiego.

Wieś Działkowie, gm. slobódzkiej, pow. brasławskiego.

Wieś Kondradziński, gm. widzkiej, pow. brasławskiego.

Kolonja Pawłówka, gm. widzkiej, pow. brasławskiego.

Zaścianek Skuteliszki, gminy dryświackiej, pow. brasławskiego.

Zaścianek Radutka, gminy dryświackiej, pow. brasławskiego.

Wieś Nurwiany, gm. dryświackiej, pow. brasławskiego.

Wieś Podzisieniki, gm. bochinskiej, pow. dzisieńskiego.

Wieś Pietryszki, gm. bochinskiej, pow. dzisieńskiego.

Wieś Chocilowce gm. głębockiej pow. dzisieńskiego.

Wieś Daszki gm. jasięńskiej pow. dzisieńskiego.

Projekt przymusowej likwidacji pastwisk serwitutowych zatwierdzono dla następujących miejscowości:

Majątku Łukowie gminy choceńskiejskiej pow. wilejskiego.

Majątku Góry gminy holszańskiejskiej pow. oszmiańskiego.

Folwarku Zynkowszczyzna gm. holszańskiejskiej pow. oszmiańskiego.

Majątku Gościewicz gminy mało-soleczniczkiej pow. wileńskiego. (X)

Najechnanie.

Onegdaj koło stacji Grodno, pociąg osobowy najechnał na furmankę, należąca do gospodarza wiejskiego Zamarowa, który został zabity na miejscu. (K)

Pod kołami pociągu.

Pociąg Nr. 451, idący z Wilna w kierunku Mołodeczna, w miejscowości Polskie Wierzyby, gm. mickiejskiej, najechnał na przejeżdżającą tor kolejowy furmankę, w której jechali Hipolit Pietrzak i Bolesław Wolejsza, mieszkający wsi Poligrunda, gm. wornańskiej. Wolejszo został ranny, koń mocno okaleczony, a wóz rozbitny na drzazgi.

Rannego Wolejszą przewieziono do szpitala Kolejowego w Wilnie.

Z zeznań poszkodowanych wynika, że wypadek spowodowało spłoszenie się konia, oraz to, że przejazd nie był zamknięty podczas przejścia pociągu. (A)

Napad pod Solecznikami.

Jadący wozem z miasteczka W. Soleczniki do wsi Borzusz, Mowsza Lewin, mieszkaniec W. Solecznik został napadnięty przez nieznaną osobników, którzy zrabowali mu pieniądze, poczem wyrzucili go z wozu i odjechali z łupem, koniem i wozem poszkodowanego.

Znalezione zwłoki.

Tupikowski Kazimierz, zam. we wsi Rowy, gm. Rzeszańskiejskiej, zawiadomił policję, iż brat jego Piotr, w dniu 12 b. m. o godz. 8-iej rano znalazł w pobliżu wsi Rowy, trupa mężczyzny niewiadomego nazwiska, z głowy którego sączyła się krew. Przy trupie leżała rozbita butelka od wódki. Władze wszczęły dochodzenie. (A)

W pow. wil.-trockim, w lesie, około wsi Holina, gm. Solecznickiej, znaleziono zwłoki Adamowicza Bolesława. Rodzice zabitego przed przybyciem policji, zabrali zwłoki do swego mieszkania. Dal-sze dochodzenie w toku. (A)

Kradzież.

W dniu 8 b. m. o godz. 18 min. 30, została skradziona z pastwiska we wsi Minow-szczyzna, gminy Landwarowskiej, kłacz lat 4-eh, własność Jurgielewicz Antoniego. (X)

Wypadki.

Dnia 10 b. m. na 3 km. szlaku Nowa-Wilejka—Kiena, osobowy pociąg najechnał na przejeżdżającą przez przejazd furmankę. Jadący na furmance Bolesław Wolejko został raniony, wóz rozbity i koń pokaleczony. (X)

Onegdaj na szlaku Podbrodzie—Nowo-Swieciany, został zabity przez pociąg idący w kierunku Podbrozia, robotnik kolejowy Ambroży Szlepikowski (K)

Nadesłane.

Jak się dowiadujemy dyrektor Sp. „Autoruch” wyjeżdża w bież. tygodniu za granicę, celem przyjęcia następnego transportu autobusów przeznaczonych dla m. Wilna, którei jeszcze w bież. miesiącu będzie uruchomiona linja: Dworzec kolejowy — Rynek kalwaryjski.

Zarząd Sp. „Autoruch” ma zamiar uruchomić do dn. 1 grudnia b. r. wszystkie linje ilością autobusów zgodnie z utrzymaną koncecją, przyczem na linji: Dworzec kolejowy — Zwierzyniec ilość kursujących autobusów powiększy.

Muzyka w Wilnie.

Publiczność wileńska jest kapryśna jak kobieta, nigdy niewiadomo kogo i dla czego względami swymi obdarza.

Ostatni wokalny poranek niedzielny był trzecim z rzędu. Na pierwszych dwóch były pustki, na ostatnim prawie pełno. Dopisała nareszcie nawet i ta publiczność, dla której przedewszystkiem poranki te są przeznaczone, mianowicie młodzież. Okazuje się więc, że w Wilnie popłaca tylko wytrwale, a uparte przeprowadzanie powziętego planu bez oglądania się na początkowe niepowodzenie, bo publiczność musi się przyzwyczaić do przeznaczania paru godzin w pewnym dniu do wysłuchania muzyki w stałym, znanym sobie miejscu. A prztem jest jeszcze jeden warunek powodzenia, bodaj że najważniejszy: miejsca muszą być tanie. W Wilnie potrzeba muzyki odczuwają tylko ci, których nie stać na płacenie pełnej ceny biletów koncertowych. Niech że to mają na względzie przedsiębiorcy koncertowi.

W sympatycznej atmosferze powodzenia, wytworzonej przez pełną widownię wykonawcy po-

przednich poranków, wspomaganą przez p. Różyńskiego, zdobyli się na staranniejsze tym razem wykonanie dosyć pstręgo programu. Największem powodzeniem i słusznie cieszył się p. Romanowski, lecz żywe oklaski przypadły także w udziale pozostałym artystom, zwłaszcza p. Pastównie i p. Wrądze. P. Pastówna szybko rozwija swoje zdolności, głos jej się wzmo-cnił i interpretacja nabrała szlachetności i wyrazu. Szwankuje jeszcze dykcja, razi niezawsze poprawna wymowa. Zdaje mi się, że pozostaje to w ścisłym związku z wadliwym otwieraniem ust i śpiewaniem przeważnie na głoskę „u” zamiast na „a”, co w dodatku wpływa ujemnie na jasność i otwartość brzmienia głosu. P. Wrąga wydobywa z siebie tylko częstokę tego dźwięku, na jaki głos jego stać. Gdybyż jeszcze zechciał pozbyć się właściwej mu flegmy i z większem przejściem się traktował śpiewane przez siebie utwory!

Wytrawny kompozytor p. Leszczyński nadawał nie zawsze właściwe tempa i niepotrzebnie uzupełniał znane kompozycje własnymi przygrywkami i zakończeniami. Jego zajmujący odczyt o polskiej pieśni ludowej miał się tak do międzynarodowego operowego programu jak ów przywołany piernik do wiatraka. S. W.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na lotnictwo Polskie: ku uczczeniu dziesiątej rocznicy śmierci s. p. Edwarda Makarskiego — żona Jadwiga Makarska 20 złot.

Zamiast wieniec na grób s. p. Jana Matejki — Franciszek Frliczek złożył: na Złotek Im. Marii 20 zł., na Dom Dziecka Jezus 20 zł., na Schronienie Im. Jezus 20 zł., dla najbiedniejszych 20 zł., razem 80 zł.

Dla najbiedniejszych: H. Kozieł-Poklewski 1 złot.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38. Dziś Wielki dramat ścigowy jej obronie, w rol. g. „KROLOWA MODY” GLORIA SWANSON.

Kino-Teatr „Polonia” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan. 9 aktów dworskich zabaw, intryg, trosk i smartwień. Dziś dawno o zekłwana premjera! Największy szlagier świata! Najgenialn. artysta doby obecnej występuje w tym obrazie w roli Króla, Władcy i Pana.

KINO-TEATR „Piccadilly” ul. Wielka 72. Dziś ost. dzień Wielki Sensacyjny kino-dramat Amerykański „O krok od śmierci” z cyklu „Buffalo Bill” fascynująca opowieść.

Amerykanka w 7 Historja zniwagi pięknej ekscentrycznej amerykanki przez bezczel-akt. nego lowelasa i dramatyczne przygody dżentelmena, który stanął w Mistrzowska gra artystów. Cudowne efekta! Ost. seans o g. 10 1/2.

Niech żyje król! (Teraz ja jestem królem) JACKIE COOGAN 9 wielkich aktów przepychu i akcji gry dawno już niewidzianej w kinie.

„O krok od śmierci” z cyklu „Buffalo Bill” fascynująca opowieść. W roli głównej znakomity ARTACORD.

Państwowe Zakłady Graficzne Ministerstwa Skarbu ogłaszają

KONKURS

na sprzedaż: około 8.000 kg. papieru różnych gatunków o wymiarach nie handlowych; około 15.000 kg. auszusu różnych gatunków papieru, przeważnie kancelaryjnego i drukowego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Na przetarg papieru” należy kierować do Dyrekcji P. Z. G. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 91, oraz złożyć w kasie P. Z. G. do dnia 16 października b. r. włącznie wadium w wysokości od zł. 50 do zł. 500, zależnie od ilości papieru, na którą nabywca reflektuje.

P. Z. Graficzne zastrzegają sobie przy tem prawo przeprowadzenia w razie potrzeby przetargu ustnego, którego data ustala się na dzień 17-go października b. r.

Próbki papieru, oraz bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Gospodarczym P. Z. G., tel. 180-26 i 146-15.

Instruktor hodowli i mleczarstwa poszukuje zaraz paktu od 800 do 1000 litrów mleka dziennie na wyrób holenderskich serów. Propozycje proszę skierowywać piśmiennie, Wilno, Moniuszki 30 m. 5. Borys.

Kupię dobre futro z wy-sokiego mężczyzny nowe lub bardzo używane Inżynier Kalwaryjska 12, m. 14 od 6—7 wiecz.

Kupimy platformę i kon a z uprzężą zgł Mickiewicz 15 m 4 Sp. Akc. „Polichemia” od 9 do 2-giej.

Łódka na siatkach od 52 zł. matrace z trawy morskiej, sienniki i worki, tkanina jutowa po cenie fabrycznej poleca: firma: B. Łokucjewski i S ka, ul. Mickiewicza 42. 3

Mieszkanie z 3 pokoi, przedp i kuchni w kolonji bank. przy ul. Białostockiej do zamiany na miesz. w dzielnicy Pohulan. Dowiedzieć się w kancelarji gimn. J. Lelewela.

Nogi i ręce sztuczne, aparaty podkurcze i bandaże i t. p. poleca Pracownia Ortopedyczna S. Stempkowski — Antokolska 27. Zamówienie i reperacje. 1

Obiady domowe Zawalna 8, m. 2. 4

AMOL oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia. AMOL używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów, i t. d., jest prócz tego przyjemnym ożezwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d. AMOL powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi. 30

Ambulatorjum Weterynaryjne Lekarzy weterynaryj: K. ŁASZKIEWICZA i B. MUTA otwarte w WILNIE, przy ul. Ponarskiej 54 obok stacji towarowej. Leczenie chorych zwierząt i szczepienia ochronne. Telefon 494. 9

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michalskiej № 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 17 października 1924 r., o godzinie 10-tej rano w Wilnie przy ulicy Jasnej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego inżyniera Juliana Kietza, składającego się z umebłowania osza:owanego na sumę złotych 1475. Komornik Sądowy (—) A. SITARZ

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8. Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Wdowa po inżynierze mająca kilkoro dzieci w wieku szkolnym znajdując się w ciężkich warunkach materji prosi społeczeństwo polskie o pomoc, a tem samem o danie możności kształcenia dzieci nadal, gdyż sama niema już zdrowia pracować usilnie. Oferty prosi składać do red. „Dz. Wil.” dla M. S

Akuszerka s Warszawy udziela porad sęgiarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

D-r ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 8 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4—7.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurczenko Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

Dr. Blumowicz choroby weneryczne. syfilis i skórne. ul. Wielka 21. 9—11 3—7.

Dr. Piotr Rozwadowski choroby uszu, nosa, gardła i płuc, powrócił i ordynuje od godz. 5 1/2—7. Ul. Nadbrzeżna 28 (róg Wileńskiej).

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerja Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

Przyjmę ucni lub uczennice na mieszkanie dozorcy stół i opiekę. Dla porozumienia się od 9 do 1 p. p. Zwierzyniec Fabryczna 32 m. 5.

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom w dobrym stanie za 350 dolarów. Oglądać można w każdej chwili: Krzywe Koło 12.

MATERJALY NA OBICIA MEBLI FIRANKI, DYWANY, PORTJERY otrzymano. „M. GORDON” ul. Niemiecka 26.

SEZON ZIMOWY 1924 — 25 r. Materjały angielskie na palta, garnitury, okrycia do futer otrzymano. „M. GORDON” ul. Niemiecka 26.